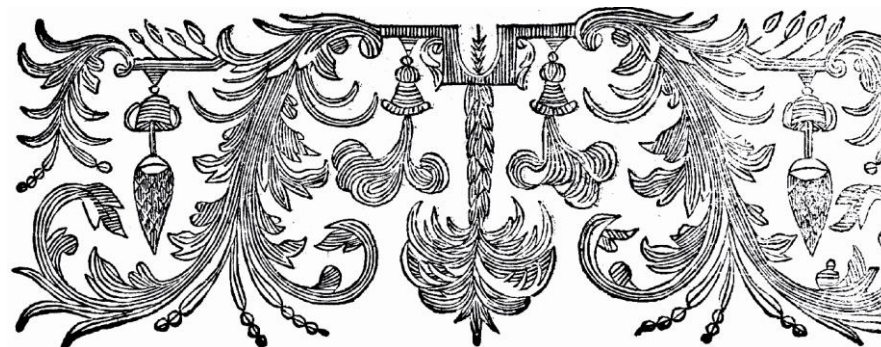


SPIS PIEŚNI

- I. Ludwik Adam Dmuszewski (t), Karol Kurpiński (m)
CIESZMY SIĘ BRACIA NADZIEJĄ
- II. Adam Czahrowski DUMA UKRAINNA
- III. Franciszek Karpiński (t) LAURA I FILON
- IV. Franciszek Karpiński | DO JUSTYNY TĘSKNOŚĆ
NA WIOSNĘ
- V. Antoni Edward Odyniec (t) PIEŚŃ FILARETÓW
- VI. Adam Mickiewicz (t) | WILIJA
- VII. Józef Przerwa-Tetmajer (t) ŚPIEW DRUGIEGO PUŁKU
UŁANÓW
- VIII. Rajnold Suchodolski (t) MAZUREK 3 MAJA
- IX. Wincenty Pol (t) MARODERKA
- X. Wincenty Pol (t) POŻAJŚCIE
- XI. Maurycy Gosławski (t) DUMKA NA WYGNANIU
- XII. Julian Belina-Kędrzycki (?) PIEŚŃ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ UNIWERSYTETÓW MOSKIEWSKICH
- XIII. Franciszek Karpiński (t) JUŻ JA NIE TEN

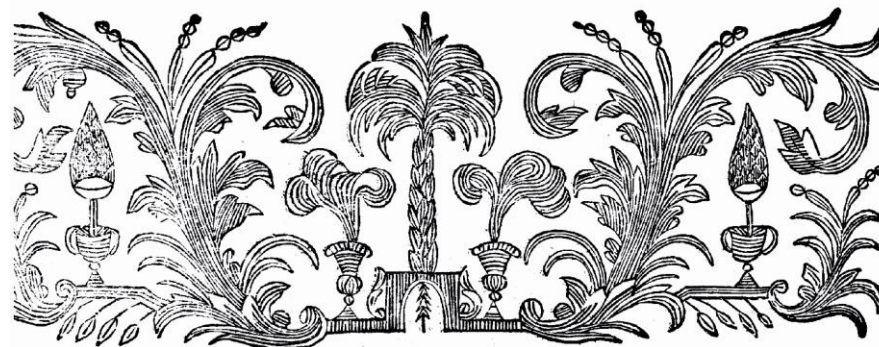
opracował, zagrał, zaśpiewał
Jacek Kowalski



wiosenny piosennik polski

czyli bardowie
sprzed dwu stuleci

sobota 21 maja AD 2022
Kórnicki Ośrodek Kultury



I. Ludwik Adam Dmuszewski (t), Karol Kurpiński (m)
CIESZMY SIĘ BRACIA NADZIEJĄ

1. Cieszymy się bracia nadzieją, | Że się wrócą
lepsze czasy. | Że nam jeszcze zajaśnieją |
Karabele, słuckie pasy, || Kontusze, kołpaki rysie, | I
owe zwyczaje dawne, | Nade wszystko owo sławne,
| Staropolskie: Kochajmy się!

2. Polskie nosili odzienie, | Sławniejsze od nas
naddziady, | Czemuż, proszę uniżenie, | Nie
wstępujemy w ich ślady. || Nasz Stefan Batory
wielki, | Gromiąc moskiewskie bojary, | Nie
przywdziewał kamizelki, | Lecz kontusze i czamary.

3. Bierz więc kontusze, żupany, | Wzgardź obcym
strojem Polaku; | Ten, co gromił bisurmany, | Nie
wjeżdżał do Wiednia w fraku. || W kontusze, bracia,
w kontusze! | Bo chcąc dobrym być Polakiem, | Nie
dosyć mieć polską duszę, | Potrzebą się rozstać z
frakiem. :|

4. Wyście panie temu winny, | Żeśmy fraki
pokochali, | Okażcie nam humor inny, | My się
będziem przebierali. || Wy synom Waszym Sarmatki
| Zachwalajcie strój Polaka. | Ci przyjmą radę od
matki, | I powezmą wstręt do fraka.

II. Adam Czahrowski DUMA UKRAINNA

1. Powiedz, wdzięczna kobzo moja, | Umie li co
duma twoja, | Cóż może być piękniejszego | Nad
człowieka rycerskiego?

2. Cóż nad pograniczne kraje, | Kędy, skoro lód
roztaje, | Ujrzyysz pola nieprzejeźdzone, | Młodą
trawą przyodziane?

3. Ujrzyysz dąbrowy rozwite, | Ujrzyysz ptastwo
rozmaite, | Zwierzu stada niezliczone | I ryb roje
niezłowione. [...]

5. Lub przez nieminione progi | Dnieprowy kozak
ubogi | Czólnem płynie nie bez strachu, | *Chudoju
żyw sołomachu.*

6. Usarz zasię w mocnej zbroi | Warownym obozem
stoi, | Który po szczupłym obiedzie | Straż zarazem
swą zawiedzie,

7. W tym próbuje w kole koni | Lub kopiją pierścień
goni. | A kiedy zaś trwoga przyjdzie, | Z trzaskiem z
obozu wynidzie,

8. Pod świetnymi chorągwiemi, | Głośny trąbą i
bębnami. | Bieży pochylony lasem, | Dla sławy, dla
zysku czasem. [...]

9. Boże, który masz w swej pieczy | Ludu
rycerskiego rzeczy, | Chudy żołnierz prosi ciebie, |
Odpląć mu tę nędzę w niebie.

III. Franciszek Karpiński (t) LAURA I FILON

Laura: 1. Już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły, | I coś
tam klaszcze za borem. | Pewnie mnie czeka mój
Filon miły | Pod umówionym jaworem.

2. Wezmę z koszykiem maliny moje | I tę plecionkę
rózową; | Maliny będziem jedli oboje, | Wieniec mu
włożę na głowę. 3. Prowadź mię →

3. Prowadź mię teraz, miłości śmiała! | Gdybyś mi skrzydła przypięła! | Żebym najprędzej bór przeleciała, | Potem Filona ścisnęła!

4. Oto już jawor... Nie masz miłego! | Widzę, że jestem zdradzona! | On z przywiązania żartuje mego, | Kocham zmiennika Filona. [...]

5. Kiedy w chroście Filon schroniony | Wybiegł do Laury splekanej, | Już był o drzewo koszyk stłuczony, | Wieniec różowy stargany.

Filon: 6. O, popędliwa!... O, ja niebaczny!... | Lauro!... poczekaj... dwa słowa!... | Może występek mój nie tak znaczny, | Może zbyt kara surowa.

7. Jam tu przed dobrą stanął godziną, | Długo na ciebie klaskałem, | Gdyś nadchodziła, między chrościeciną | Naumyślnie się schowałem, [...]

Laura: 8. Dajmy już pokój troskom i zrzędzie, | Ja cię niewinnym znajduję; | Teraz mój Filon droższy mi będzie, | Bo mię już więcej kosztuje.

IV. Franciszek Karpiński | DO JUSTYNY TĘSKNOŚĆ NA WIOSNĘ

1. Już tyle razy słońce wracało | I blaskiem swoim dzień szczyli; | A memu światłu cóż to się stało, | Że mi dotychczas nie świeci?

2. Już się i zboże do góry wzbiło, | I ledwie nie kłosa chce wydać; | Całe się pole zazieleniło: | Mojej pszenicy nie widać!

3. Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni, | Gaj mu się cały odzywa; | Kłóć powietrze ptaszkiwie leśni: | A mój mi ptaszek nie śpiwa!

4. Już tyle kwiatów ziemia wydała | Po onegdajszej powodzi! | W różne się barwy łąka przybrała: | A mój mi kwiatek nie schodzi!

5. O wiosno, pókiż będę cię prosił, | Gospodarz zewsząd stroskany? | Jużem dość ziemię łzami urosił: | Wróc mi urodzaj kochany!

V. Antoni Edward Odyniec (t) PIEŚŃ FILARETÓW

1. Precz, precz od nas smutek wszelki! | Zapal fajki, straw butelki! | Niech wesoły, z przyjaciół | Słodko mija czas!

2. Co pomoże narzekanie? | Co się stało, nie odstanie, | Dobrym wszędzie dobrze będzie, | A złym wszędzie kwas.

3. Niech Fortuna w zmianach chyża | Tych wywyższa, tych poniża, | Kto poczciwy, ten szczęśliwy, | Nie dba o jej grot.

4. Jeszcze słońce nam zaświeci – | Wiwat, bracia Filareci! | Których męski umysł kłęski – | Znieść imie dla cnot.

5. Hejże, Stachu, dolej, dolej, | Wypijemy zdrowia kolej | Hej, Panowie Zana zdrowie, | Wiwat Tomasz Zan!

6. Niech uczczona będzie cnota, | Więc wypijmy za Czeczota! | Hej panowie, jego zdrowie, | Wiwat Czeczot Jan.

7. Za nim zdrowie Mickiewicza, | On nam słodkich chwil użyzca, | Wszelkie troski koi boski Jego lutni dźwięk!

8. Hej panowie →

8. Hej panowie! W górę szklanki! | Każdy zdrowie
swej kochanki! | Biedne chłopcy, którym obcy | Jest
miłości wdzięk! [...]

VI. Adam Mickiewicz (t) | WILIJA

1. Wilija, naszych strumieni rodzica, | Dno ma
złociste i niebieskie lica, | Piękna Litwinka, co jej
czerpa wody, | Czystsze ma serce,
2. Wilija w miłej Kowieńskiej dolinie | Śród tulipanów
i narcysów płynie; | U nóg Litwinki kwiat naszych
młodzianów | Od róż kraśniejszy i od tulipanów.
3. Wilija gardzi doliny kwiatami, | Bo szuka Niemna,
swego oblubieńca; | Litwince nudno między
Litwinami, | Bo ukochała cudzego młodzieńca.
4. Niemen w gwałtowne pochwyci ramiona, | Niesie
na skały i dzikie przestworza, | Tuli kochankę do
zimnego łona, | I giną razem w głębokościach
morza. [...]
5. Serce i potok ostrzegać daremnie, | Dziewica
kocha i Wilija bieży; | Wilija znikła w ukochanym
Niemnie, | Dziewica płacze w pustelniczej wieży.

VII. Józef Przerwa-Tetmajer (t) | ŚPIEW DRUGIEGO PUŁKU UŁANÓW

1. Jak wspaniała nasza postać | Gdy się błyszczy w
słońcu stal, | Koń rwie ziemię, nie chce dostać, |
Pójdiesz koniu, pójdiesz w dal.

REFREN *Taki los wypadł nam – Dzisiaj tu a jutro tam.*

2. Ty, dziewczyno, nie płacz wiele, | Tylko jedną łezkę
zroń | Wy się zbliżcie, Przyjaciele, | Uściśnijcie
bratnią dłoń.

3. My możemy żyć wesoło, | Bo nie wiemy, gdzie
nasz grób; | Jedna kulka świśnie w czoło | I o ziemię
runie trup.

4. Wojna – czysta loteryja: | Kule – gałki, numer nań;
| Tam nie rządzi filuteryja, | Sam los szczęścia niesie
dań.

VIII. Rajnold Suchodolski (t) | MAZUREK 3 MAJA

1. Witaj, majowa jutrzeńko, Świeć naszej polskiej
krajnie, | Uczcimy ciebie piosenką | Przy hulance i
przy winie. || *Witaj Maj, piękny Maj, | U Polaków błogi
raj!*

2. Nierząd braci naszych cisnął, | Gnuśność w ręku
króla spała, | A wtem trzeci maj zabłysnął | I nasza
Polska powstała. || *Witaj maj, piękny maj, | Wiwat
wielki Kołłątaj!*

3. Ale chytróci gadzina | Młot swój na nas gotowała,
| Z piekła rodem Katarzyna | Moskalami nas zalała. |
| *Chociaż kwitł piękny maj, | Rozszarpano biedny kraj.*
[...]

4. W piersiach rozpacz uwięziona | W listopadzie
wstrząsa serce | Wstaje Polska →
Wstaje Polska z grobów łona | Piechrzają dumni
morderce. || *Błysnął znowu trzeci maj | I już wolny
błogi kraj!* [...]

5. O zorzo →

5. O zorzo trzeciego maja! | Pod twojemi promieniami
| Przez armaty Mikołaja | Pójdziem w Litwę z
bagnetami! || *Wrogu, precz! Witaj maj, | Polski i
Litewski kraj!*

IX. Wincenty Pol (t) MARODERKA

1. Panienczko! Litwineczko, | Stój-że duszko! – stój!
| Ja znużony, a spędzony | Kary konik mój!

2. Dla mnie mléka, dla konika | Proszę owsa snop;
Konik w trawce, ja przy ławce | Spocznę u twych stop.

3. My ułani, moja pani, | Walczem za kraj nasz: | Ach,
nie zgrzeszysz, gdy pocieszysz | I całuska dasz!

4. Z zorzą ranną, moja panno, | Gość cię rzuci twój;
Ponad Niemnem, w borze ciemnem, | Poczną
strzelcy bój.

5. Nie zjeść w kaszy koroniaszy, | Byle koń nasz
zdrów! | Od tej szabli porwą djabli | Tych zielonych
psów!

6. A gdy męsko i zwycięsko | Wrócim do swych rzek,
| Wśród spoczynku, przy kominku | bajać będziem
wiek:

7. O tych krajach, o zwyczajach | I o puszczech tych,
| I o Litwie, i o bitwie, | I o oczkach twych!

X. Wincenty Pol (t) POŻAJŚCIE

1. Nad brzegiem Niemna | Jest puszcza ciemna, | A
pośród puszczy klaszterek mały. | W nim co nocy
zakonnicy | Leją kule przy gromnicy, | Już miesiąc
cały.

2. Pewnie coś będzie, – mówi lud wszędzie – |
Kiedy się krząta sam ksiądz Ambroży, | Kiedy
gniewem Bożym grozi | A co nocy gdzieś wywozi |
Ładowne wozy.

3. Nie darmo woził, nie darmo groził, | Wszystek lud
wierny powstał na Żmudzi; | A ksiądz Biskup Boga
sławił | I kolejno błogosławił | I broń, i ludzi.

4. A lud wzbił głosy wierne w niebiosy; | Boże
Perkunie! strzeż syna twego, | Strzeż Żmudzina
Chrześcijanina, | Bij w Moskała poganina, | Jak w
psa rudego.

5. Trąbka zagrała, zagrzmiały działa, | I krew w
Dubissę ciekła strumieniem – | Święta Żmudzi,
mierz-no dobrze! | W imię Trójcy rwij po ziobrze
Srebrnym pierścieniem!

6. I strasznie siekli w Bogu zaciekli, | Ale w
Pożajściu – Najśłodszy Chryste! – | Z zorzą poranną
zakupiało; | Straszno wyrzec, co się działo. |
Zbrodnie wieczyste!

7. Głosem ponurem śpiewali chórem, | Księża w
kapturach on hymn żałobny; | Aż tu słytać wrzask
dokoła | I wpadł nagle do kościoła | Lud niepodobny.

8. Wilkiem zajadli Kirgizy wpadli, | I popłynęła krew
strumieniami – | A Maryja to widziała, | I w ołtarzu
zapłakała | Krwawemi łzami!...

XI. Maurycy Gosławski (t) DUMKA NA WYGNANIU

1. Gdyby orłem być, | Lot sokoli mieć, | Skrzydłem orłem lub sokolem | Unosić się nad Podolem, | Tamtem życiem żyć!
2. Droga ziemia ta! | Myśl ją moja zna! | Tam najpierwsze szczęście moje, | Tam najpierwsze niepokoje, | Tam najpierwsza łza.
3. Tambym noc i dzień, | Jak zaklęty cień, | Tambym latał jak wspomnienie, | Pierś orzeźwiał, czerpał tchnienie, | Boże! w orła zmień!
4. Gdyby gwiazdką być, | Nad Podolem tkwić! | Jasnym okiem w noc majową, | Nad kochanki lubej głową | Do poranka lśnić! [...]
5. Tam bym noc i dzień, | Jak zaklęty cień, | Niewidzialnym patrząc okiem, | Zachwycać się jej widokiem, | Boże! w gwiazdkę zmień! [...]
6. Biedni, biedni my! | Wspomnieć serce drży, Orły lecą, gwiazdy cieką, | Nad Podolem gdzieś daleko, | A na oczach łzy.

XII. Julian Belina-Kędrzycki (?) PIEŚŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ UNIWERSYTETÓW MOSKIEWSKICH

1. Hej, koledzy, precz frasunek, | Niech nas rzeźwi polski trunek, | Bo przy szklance, pogadance | Słodko płynie czas.
2. I choć przemoc się uwzięła, | Jeszcze Polska nie zginęła, | Bo gdzie jeszcze żyją wieszczce, | Żyje naród tam.

3. Leży w grobie Adam miły | I nasz Zygmunt pełen siły, | Lecz Bogdanek, nasz kochanek, | Jeszcze śpiewa nam.

4. Z Moskalami jutro może | Bić się będziem, co daj Boże, | Czy zwalczemy, czy zginiemy, | Zawsze sława nam.

5. Ramię w ramię, strzemię w strzemię | Oswobodzim Polską ziemię. | Hejże wiara! w górę czara, | Bierz Moskala czort. [...]

6. Teraz szklanki nalewajmy, | Gaudeamus zaśpiewajmy | W nocnej ciszy, niech usłyszy | Moskal Polski śpiew.

XIII. Franciszek Karpiński (t) JUŻ JA NIE TEN

1. Lata moje ustąpiły, | Nie wiodą już o mnie spory, | Jak się dziewczęta kłóciły | Za czasów pięknej Lindory. || Dzisiaj, podstarzały, | Próżno dla kochanki | I śpiewam dzień cały | I przynoszę wianki.

**REFREN: Schylam się już do wieczora;
Już ja nie ten, co był wczora!**

2. Przedtym, gdy mi młodość służy, | Każda mię ujmować chciała, | I do boku bukiet z róży | Sama Kloe przypinała: || Dziś ledwie wyproszę, | By mi kwiatek dały | I łudząc się, noszę | Ten znak dawnej chwały: *Schylam się...*

3. Rzeka w górę nie popłynie, | I nie wrócą się me lata; | Wiek mu cały marnie zginie, | Kto z młodu nie użył świata. || Idź Filon! W podróży, | Gdzie wiedzie pieszczota, | Dziś ci pole służy, | Jutro będzie słota: *Schylam się...*